

 <http://orcid.org/0000-0002-0659-5266>

Dorota Kozicka

Uniwersytet Jagielloński

Preteksty

Trzydziestolecie? Właśnie minęło trzydzieści lat od transformacji 1989 roku i niezależnie od tego, czy przypisujemy tej dacie przełomowe znaczenie w kontekście późniejszych przemian w polskiej literaturze (i kulturze), czy postrzegamy ją raczej jako umowną cezurę, dzięki której pełniej mogło wybrzmieć to, co w literaturze zaczęło kiełkować już wcześniej, rocznicowa okazja sprzyja próbom podsumowań czy przewartościowań zjawisk literackich. Próby te mogą przybierać różne formy: historycznoliterackich rankingów, ankiety czasopiśmienniczej, dyskusji redakcyjnych czy indywidualnych tekstów o charakterze podsumowującym, a także konferencji naukowych. Tak też było i w tym przypadku, by przypomnieć wypowiedzi pisarzy i literaturoznawców pod hasłem „Jak oceniam literaturę polską trzydziestolecia 1989–2019”, opublikowane na łamach „Kwartalnika Artystycznego”¹, obszernie teksty ogłaszane na stronie Biura Literackiego jako „nominacje” do „Poetyckiej książki trzydziestolecia”² oraz konferencję naukową zorganizowaną we wrześniu 2019 roku przez Wydział Polonistyki UJ i Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej UAM w Poznaniu. Pomysłodawcy krakowsko-poznańskiej konferencji wykorzystali rocznicowy pretekst, by przyjrzeć się trzydziestolecu 1989–2019, przyświecało im jednak nie tyle pragnienie domykających podsumowań, ile chęć przekonania się, czy i na ile możliwe jest mówienie o literaturze po 1989 roku jako całości, intuicyjnie łączącej wiele perspektyw, a także chęć przekonania się, jak z dzisiejszej perspektywy prezentują się różne,

¹ „Kwartalnik Artystyczny” 2019, nr 2, s. 49–81.

² Ten bardzo ciekawy pomysł, który przybrał formę otwartej debaty na stronie Biura Literackiego, zaowocował nie tylko listą trzydziestu tomów poetyckich nominowanych do tytułu poetyckiej książki trzydziestolecia, ale przede wszystkim obszernymi krytycznoliterackimi wypowiedziami na temat poszczególnych tomów. Zob. <https://www.biuroliterackie.pl/biblioteka/debaty/o-poetyckich-ksiazkach-trzydziestolecia/> [dostęp: 15.01.2020].

znamienne dla ostatniego trzydziestolecia zjawiska. Tym wstępnym zamierzeniem towarzyszyła też nadzieja, że znaczenie takich perspektywicznych ujęć mogłoby być również operacyjne, w takim wymiarze, w jakim pozwalałoby spojrzeć w nowy sposób na bieżące zjawiska literackie. To właśnie wybrane i przereferowane referaty z tej konferencji stanowią zasadniczą zawartość niniejszego numeru „Wielogłosu”.

Warto jednak zwrócić uwagę, że projektów i wypowiedzi „rocznicowych” było tym razem mniej niż przy okazji dwudziestolecia³, co znacząco odzwierciedla sytuację, w której dziś – jako krytycy i badacze literatury – się znaleźliśmy. Mniejsze zainteresowanie „trzydziestoletnimi” pretekstami do namysłu nad literaturą i życiem literackim tłumaczyć można wieloma czynnikami, w tym także skomplikowaną sytuacją polityczną, przyczyniającą się do mocnych podziałów w polu literatury. Równie istotne wydaje się jednak to, co wiąże się z postępującymi procesami komunikacyjnych i pokoleniowych zmian, a także ze współczesną (ciągle ponowoczesną) kondycją nauk humanistycznych. W przypadku tej ostatniej kwestii chodziłoby o nieufność do metanarracji i spory o kanon, które skutecznie podważyły ambicje przedstawienia spójnego obrazu literatury ostatnich dziesięcioleci. Konsekwencją tego braku zaufania było pojawienie się różnych języków i metodologii badań humanistycznych, które pozwalają na interesujące (choć z założenia nie całościowe) analizy, interpretacje i przeglądy również literatury i zjawisk literackich ostatnich dziesięcioleci. Przekonanie o istotnym pożytku płynącym z takich różnorodnych ujęć dynamizowało refleksje nad literaturą i życiem literackim po 1989 roku jeszcze przy okazji rocznicowych podsumowań w roku 2009, zaowocowało też wieloma opracowaniami, książkami i tekstami, wnikliwie podejmującymi problematykę współczesnej literatury. Takie badawcze przedsięwzięcia doskonale obchodzą się jednak bez rocznicowych pretekstów.

Kolejne dziesięciolecie przyniosło ważne zmiany polityczne i kulturowe (globalne i lokalne), które wywarły wpływ na nasze myślenie o współczesnym świecie, w tym również na postrzeganie miejsca i roli kultury oraz literatury. Do głosu doszło też nowe pokolenie pisarzy, krytyków i literaturoznawców. W kontekście tych zmian wyraźniej widać, że to właśnie dekadę wcześniej

³ Oprócz licznych okolicznościowych tekstów, wywiadów i ankiet odbyło się wówczas również kilka konferencji naukowych, których efektem są takie książki, jak *Nowe dwudziestolecie. Rozpoznania. Hierarchie. Perspektywy*, red. H. Gosk, Warszawa 2010; *Nowe dwudziestolecie. Szkice o wartościach i poetykach prozy i poezji lat 1989–2009*, red. P. Śliwiński, Poznań 2011; *Dwadzieścia lat literatury polskiej 1989–2009. Życie literackie po 1989 roku*, red. D. Nowacki, K. Uniłowski, Katowice 2010 (część 1) i 2011 (część 2); *Dwadzieścia lat literatury polskiej 1989–2009. Idee, ideologie, metodologie*, red. A. Galant, I. Iwaszów, Szczecin 2008; *Dwie dekady nowej(?) literatury 1989–2009*, red. S. Gawliński, D. Siwor, Kraków 2011. Zob. też zbiór tekstów krytyków i twórców związanych ze środowiskiem „Ha!artu”: *Literatura polska 1989–2009. Przewodnik*, red. P. Marecki, Kraków 2010.

wyczerpały się zarówno charakterystyczne dla lat 90. formuły „nowości”, jak i (mniej lub bardziej udane) poszukiwania analogii do literatury dwudziestolecia międzywojennego. Z dzisiejszej perspektywy ważne są już nie tyle daty graniczne i sporna „przełomowość”, związane z transformacją ustrojową i jej następstwami dla życia literackiego i literatury w Polsce, ile procesy społeczne i komunikacyjne, problemy migracyjne i klimatyczne, znamienne dla pierwszych dziesięcioleci XXI wieku. Nie bez znaczenia jest też fakt, że dla najmłodszego pokolenia krytyków i badaczy lata 90. stanowią już tylko kontekst historyczny, a zapoczątkowany wówczas sposób funkcjonowania literatury w przestrzeni społecznej, rozpędzone mechanizmy rynkowe, globalność, multimedialność i cała sfera nowych warunków komunikacyjnych to naturalny stan współczesnej kultury. Ci krytycy inaczej więc postrzegają zarówno uwarunkowania i zadania literatury, jak i konkretne zjawiska literackie, odmiennie wytyczają łączące je linie, a co najważniejsze interesuje ich bardziej teraźniejszość i przyszłość niż podsumowania czy „próby porządkowania doświadczeń”.

Sprowadzenie różnorodnych i wybrzmiewających w różnych towarzysko-polityczno-środowiskowych obiegach głosów krytyki do pokoleniowych rozbieżności jest oczywiście zbyt generalizujące i domaga się dopowiedzeń i wysubtelnień (bo rzecz nie w tym, że poglądy krytyczne dzielą się zgodnie z metrykami, o czym dziś świadczą chociażby krytycznoliterackie ścieżki Przemysława Czaplińskiego i Krzysztofa Uniłowskiego). Warto jednak zauważyć, że taki – znamieny dla pokolenia krytyków i badaczy, które towarzyszyło ówczesnym przemianom – sposób patrzenia na literaturę i krytykę ostatniego trzydziestolecia, w którym punktem odniesienia są „założycielskie” lata 90.⁴, wyraźnie ustępuje pola innemu, ukierunkowanemu na to, co miało miejsce w pierwszym dziesięcioleciu nowego wieku. Coraz powszechniejsze staje się przekonanie, że właśnie wówczas nastąpiły istotne zdarzenia, pęknięcia i przewartościowania, mające wpływ na bieżącą literaturę i na sposoby jej konceptualizowania. Polityczność literatury i różne formy jej zaangażowania, rozpoznania dotyczące nowej piśmienności oraz skutków funkcjonowania literatury i krytyki w typowych dla XXI wieku warunkach komunikacyjnych, to elementy wyznaczające ramy współczesnego życia literackiego, w których trwają ciągle poszukiwania i spory na temat powinności oraz uprawnień literatury i krytyki. We współczesnym polu literatury pojawiło się też pokolenie otwarcie występujące przeciwko niektórym uznanym twórcom i krytykom tzw. pokolenia „brulionu” w przekonaniu, że to właśnie oni są ważnymi dys-

⁴ Chodziłoby o sposób myślenia charakterystyczny dla ważnych krytycznoliterackich rozpoznań z końca pierwszego dziesięciolecia nowego wieku, które – diagnozując stan literatury po roku 1989 – posługiwały się chętnie formułą „od-do”: np. od zaniku centrali do powrotu centrali, od outsidera do krytyka języków publicznych, od odmowy zaangażowania do zaangażowania.

ponentami reguł mówienia o literaturze, które należy zmienić. Można tę sytuację postrzegać jako przykład typowej pokoleniowej zmiany warty, ale też – co istotniejsze – jako sygnał, że nie da się budować opowieści o literaturze ostatnich trzech dziesięcioleci korzystając z tych punktów odniesienia, które wydawały się najważniejsze jeszcze dziesięć lat wcześniej.

Zapewne jest też i tak, że upływ czasu pozwala dostrzec „długie trwanie” albo też domykanie się pewnych projektów i poetyk, znaczenie konkretnych tekstów, literackich programów oraz krytycznych wystąpień, pozwala też w związku z tym krytycznie przyjrzeć się zasadności samej cezury 1989 roku. Ale i ta oczywista konstatacja prowadzi do przekonania, że znajdujemy się już w takim momencie, w którym historycznoliterackie spojrzenie, porządkujące różnorodne zjawiska literackie i przeformułujące ich sens, wydaje się nieuniknione (choć to poczucie konieczności zderza się z wątpliwościami na temat prawomocności takiego ujęcia i świadomością problemów, jakie niesie ze sobą tego rodzaju przedsięwzięcie).

Konfrontacja perspektywy krytycznoliterackiej i historycznoliterackiej znakomicie oddaje specyfikę rozważań na temat ostatniego trzydziestolecia. Specyfikę wynikającą z jednoczesnego opisywania i uczestniczenia w procesach, które się opisuje. To frapujące doświadczenie badaczy literatury najnowszej (nierzadko bowiem są oni również aktywnymi krytykami) stanowi też kłopot w sytuacji, w której coraz pilniejsza – chociażby ze względu na dydaktykę akademicką – wydaje się potrzeba stworzenia syntezy historycznoliterackiej obejmującej literaturę polską ostatnich dziesięcioleci. Rozważania na temat tego, czy i pod jakimi warunkami taka historia literatury jest możliwa, stanowią ważny punkt odniesienia dla tekstów wchodzących w skład niniejszego numeru.